Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8 SIERPNIA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 218

PRZYWRÓCENIE MONARCHJI W NIEMCZECH.

Hitler zostanie na okres przejściowy prezydentem państwa.—Tajna narada przywódcy narodowych socjalistów z b. kronprincem.

Krwawe walki między hitlerowcami a reichsbannerowcami

BERLIN, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Neue Montag Zeitung podaje sensacyjną pogłoskę o tajnej naradzie między b. kronprinzem Wilhelmem a Hitlerem, w wyniku której

PRZYWÓDCA NARODOWYCH SOCJALISTÓW PRZYRZEKŁ POPARCIE PLANU RESTYTUCJI MONARCHJI W NIEMCZECH.

Zrealizowanie planu miałoby nastąpić w ten sposób, że Hitler miałby objąć stanowisko Prezydenta Rzeszy aby w odpowiedniej chwili ustąpić na rzecz b. kronprinza.

***

BERLIN, 7 sierpnia.

Hitler w dalszym ciągu przebywa incognito w Berlinie. Dziś odbył on wielką naradę z przywódcami poszczególnych okręgów. Na naradzie tej miały zapaść ważne decyzje w sprawie dalszej taktyki hitlerowców.

Narodowi socjaliści mają zażądać oddania im wszystkich miejsc w prezydjum nowego „Reichstagu" oraz zgłosić szereg wniosków natury socjalnej i gospodarczej. Jeśli „Reichstag" odrzuci te wnioski wówczas hitlerowcy opuszczą parlament i

ZMUSZĄ RZĄD DO PRZEPROWADZENIA ICH PROGRAMU.

Gdyby te plany nie udało się zrealizować Hitler zdecyduje się dopiero na dokonanie zamachu stanu.

Berlin, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ubiegłej nocy dokonano zamachu na budynek centrowego dziennika „Oberschlesische Rundschau" w Raciborzu. Wybuch

USZKODZIŁ FRONTON DOMU.

Zamachowcy zbiegli.

W miejscowości Lec (rejencja Olsztyńska) doszło do krwawego starcia między narodowymi-socjalistami a oddziałem Reichsbanneru, przyczem przywódca Reichsbanneru Kotzan został zastrzelony.

W Berlinie nieznani sprawcy powybijali w kioskach wydawnictw Hugenberga szyby, rzucając do wnętrza kamienie owinięte w ulotki komunistyczne.

***

Berlin, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z powodu choroby przywódca partji centrowej Kaas w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska. Według doniesień prasy stanowisko jego ma objąć były kanclerz Brüning.

40 tys. żołnierzy czerwonych oblega Hankou.

Armja Czang-Kaj-Szeka przeszła na stronę komunistów.

PARYŻ, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Rengo donosi: Miasto Hankhou zostało okrążone przez oddziały komunistów w liczbie 40 tysięcy ludzi. Brygada Czang-Kai-Czeka całkowicie zdemoralizowana przeszła na stronę komunistów. 12 dywizja zawarła z armją czerwoną układ. Wobec powyższego stanu rzeczy Czang-Kai-Czek opuścił Koming udając się w stronę Hankhou aby osobiście objąć dowództwo nad oddziałami.

Szanghaj, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zarówno w Szanghaju jak i w Pekinie wielkie wrażenie wywarła ostatnia afera szpiegowska. Według pogłosek rząd mandżurski wysłał do Pekinu, piękną, młodą rosjankę celem szpiegowania premjera rządu nankińskiego Czang-Sue-Lianga jak również przeprowadzenia wywiadu o ruchach jego oddziałów wojskowych i oddziałów partyzanckich.

Rosjanka ta od niedawnego czasu pracowała u Czang-Sue-Lianga jako pielęgniarka. Chińskie władze wojskowo-policyjne wpadły na ślad afery szpiegowskiej na skutek przejęcia listu jaki rosjanka ta wysłała pod adresem znajomych do Mukdenu, w którym wyrażała nadzieję szybkiego i pomyślnego załatwienia swej misji, co pozwoli jej na otrzymanie pieniędzy i podróż do Europy.

Start do stratosfery prof. Piccarda

nastąpi już w bież. tyg.

Zurych, 7 sierpnia

(t) Wszelkie przygotowania profesora Piccarda do śmiałego lotu w stratosferę są już ukończone. Gondola została wyposażona w większą ilość żywności oraz akcesorja potrzebne w górach, istnieje bowiem przypuszczenie, że balon osiądzie na wyżynie.

Start nastąpi w drugiej połowie nadchodzącego tygodnia.

Mac Donald

nie jedzie do Ameryki.

Londyn, 7 sierpnia

(t) W związku z wielokrotnymi doniesieniami prasy jakoby Mac Donald miał udać się do Waszyngtonu celem omówienia z Stanami Zjednoczonymi sprawy długów, ukazało się półoficjalne oświadczenie, że sprawa ta bynajmniej nie jest postanowiona. Mac Donald nie zdecydował się jeszcze na jakiej drodze należy nawiązać kontakt z Stanami dla omówienia sprawy długów.

Katastrofa szybowca

Student zabity.

Wiedeń, 7 sierpnia.

(t) Pod Semmeringiem miała wczoraj miejsce katastrofa lotnicza. Prowadzący szybowiec student Roland spadł i poniósł śmierć na miejscu. Zabity liczył zaledwie [illegible] lat, a był już znanym pilotem.

18-ta rocznica czynu legjonowego.

Wielka akademja w Warszawie.—30 p.p. na pierwszym miejscu w marszu „Szlakiem Kadrówki".

Warszawa, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiejsza uroczystość uczczenia XVIII rocznicy wymarszu Pierwszej kadrowej z Oleandrów rozpoczęło nabożeństwo w kościele Garnizonowym celebrowane przez ks. prałata Michalskiego. Na nabożeństwie obecni byli m. innemi v-min. dr. Piestrzyński, gen. Skierski, gen. Wieniawa Długoszewski, posłowie i senatorowie B. B. W. z Rz., przedstawiciele Warszawskiego Okręgowego Związku Legjonistów z prezesem dyr. Dziadoszem i v-wojewodą Olpińskim na czele, delegacje oddziałów garnizonu warszawskiego, weterani 63 roku, b. kombatanci, organizacje przysposobienia wojskowego i stow. społecznych. W nawie głównej kościoła ustawiły się liczne poczty sztandarowe. Po mszy podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Michalski.

Zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który udał się do Filharmonji na Akademję.

W pierwszym rzędzie zasiedli v-min. Piestrzyński, reprezentujący rząd, v-min. Doleżał i Gallot, wielu wyższych wojskowych i posłów i senatorów BBWR. Na estradzie ustawiły się poczty sztandarowe b. legjonistów, b. wojskowych, P. W. i szeregu organizacyj społecznych. Akademję zagaił prezes Komitetu obchodu dyr. Dziadosz, nawiązując swe przemówienie do rocznicy 6-go sierpnia jako rocznicy czynu. Dyr. Dział dosz zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Zkolei pos. Paschalski w dłuższem przemówieniu dał przegląd historyczny czynu legjonowego podkreślając rolę Marszałka Piłsudskiego jako wielkiego Nauczyciela i przeobraziciela psychiki polskiej. Następnie odbyła się część koncertowa, w której wzięli udział artyści scen warszawskich, Orkiestra 38 p. p. oraz chór „Harfa".

W dniu dzisiejszym z racji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej odbyło się również w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru i złożenie przysięgi przez członków związku Strzeleckiego powiatu Warszawskiego.

***

Jędrzejów, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

O godz. 4 min. 40 nad ranem wyruszyły z Miechowa drużyny do marszu „Szlakiem Kadrówki". W kategorji drużyn wojskowych na drugim etapie (trasa 40 klm.) pierwsza zameldowała się drużyna 30 płk. strzelców kaniowskich czas 4 godz. 45 min. sek. Drugie miejsce zajęła drużyna 16 pp. w czasie 4 g. 54 min. 55 sek, trzecie miejsce zajął zespół centralnej szkoły straży granicznej.

W kategorji drużyn P. W. i Zw. Strzeleckiego najlepszy czas uzyskała drużyna Zw. Strzeleckiego Warszawa-Powązki (5 godz. 3 min. 51 sek.), drugie miejsce — Orlątka — Kraków, 3 miejsce Zw. Strzeleckiego z Suchej. Przybywające drużyny owacyjnie witała zebrana publiczność z przedstawicielami władz miejscowych oraz dowódcą O.K.-Kraków, gen. Narbut-Łuczyńskim. Na trasie Miechów—Jędrzejów wszystkie drużyny zakwalifikowały się do dalszego marszu za wyjątkiem zespołu Zw. Strzeleckiego z Lublina. Jutro ostatni etap marszu Jędrzejów—Kielce.

Kielce, 7 sierpnia

W dniu dzisiejszym odbyła się tu uroczysta Akademja poświęcona pamięci czynu legjonowego. Na akademję przybyli p. wicewojewoda Bratkowski, gen Łuczyński, gen. Kasprzycki, attache wojskowi Finlandji i Łotwy, przedstawiciele władz miejscowych oraz liczna publiczność. Słowo wstępne wygłosił p Miroszewski poczem orkiestra odegrała hymn narodowy Polski oraz Finlandzki i Łotewski. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa. Z okazji uroczystości miasto udekorowano flagami o barwach narodowych

Przejechana przez pociąg

w oczach męża.

San Remo, 7 sierpnia

(t) Na przejściu kolejowem pod San Remo miał wczoraj miejsce straszny wypadek. Przechodząca przez tor kolejowy kobieta nie mogoła wydostać w porę obcasa z pomiędzy szyn i została przejechana przez pociąg. Wypadek ten rozegrał się w oczach jej męża, który nie był w stanie jej uratować. Młoda para znajdowała się w podróży poślubnej.

Aresztowanie kasiarza,

który dokonał 300 włamań.

Berlin, 7 sierpnia.

(t) Policja w Protznitz zdołała aresztować niezwykłego kasiarza, Stefana Grunta. Jako herszt wielkiej szajki kasiarzy zdołał on dokonać około 300 włamań. Obłowił się on tak znacznie że po wyjściu z więzienia wybudował sobie za 300.000 marek piękną wille i kupił auto. Mimo to nie zaprzestał on swej zbrodniczej działalności i znów znalazł się pod kluczem.

Katastrofalny pożar

w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 7 sierpnia.

(t) W gmachu wielkiego dziennika „Journal de Comercio" wybuchł katastrofalny pożar. Ogień wkrótce objął cały dom i przeniósł sie na sasiednie zabudowania. Dotychczas szalejący żywioł nie został zlokalizowany, mimo wysiłków wszystkich straży ogniowych.

Gmach ratusza na licytacji

za niezapłacone długi.

Insbruck, 7 sierpnia.

(t) Znajdująca się pod Insbruckiem włoska Igls popadła w trudności finansowe. Zobowiązania jej wzrosły do tej wysokości, że wierzyciele wystawili na licytację ratusz i kilka budynków gminnych. Mimo, iż ratusz był szacowany na sumę 180.000 szylingów, ofiarowano zań zaledwie 100.000 i nikt nie chciał sumy tej podbić. Licytację starego ratusza odłożono na następny termin.

Importerzy amerykańscy

zakupują wino we Francji

Nowy Jork, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wszyscy właściciele browarów, spodziewając się zniesienia prohobicji inwestują miljony dolarów w przebudowie swych browarów. Znana firma Monquinów będąca dawniej najpoważniejszym importerem win do Ameryki zakupiła już we Francji jak donoszą pisma N. Jorskie 6 miljonów butelek wina. Podobno firma Monquinów ma już zamówień od klientów na sumę 20 miljonów dolarów.

Katastrofy okrętowe w kanale La Manche.

Kilka statków uległo zniszczeniu.

Londyn, 7 sierpnia

(t) Nocy ubiegłej miało miejsce kilka katastrof okrętowych w kanale La Manche. Pewien statek wycieczkowy, na którym znajdowało się 314 pasażerów, wskutek mgły wpadł na skały w pobliżu wyspy Jersey i rozbił się. Wkrótkim czasie większość kajut znalazła się pod wodą. Katastrofa miała miejsce w chwili gdy większość pasażerów udała się już na spoczynek. Dzięki przytomności umysłu kapitana w krótkim czasie bez paniki wyprowadzono pasażerów na pokład i przetransportowano na znajdujący się w pobliżu inny statek wycieczkowy. Statek wycieczkowy „City of Rochester" wpadł na brzeg jednak wszystkich 500 pasażerów uratowano. Inny statek z 200 pasażerami „Scillionian" został również wyrzucony na brzeg, jednak pasażerów uratowano.

Francja pragnie pokoju,

ale musi dbać o swe bezpieczeństwo.

Paryż, 7 sierpnia.

Prezydent Francji Lebrun na uroczystości odsłonięcia pomnika dla uczczenia poległych pod Verdun żołnierzy w [illegible] wygłosił przemówienie, w którem wspomniał o wielkich ofiarach na jakie zgodziła się Francja po wojnie dla utrzymania pokoju i porozumienia między narodami oraz odbudowy ekonomicznej świata.

Prezydent podkreślił, że Francja pragnie pokoju i wytrwa w zamiarach ale nie można wymagać by zrzekła się troski o swoje bezpieczeństwo, dopóki na całym świecie nie zostaną wprowadzone zasady zapewniające bezpieczeństwo zarówno narodom małym jak i wielkim.

Adwokat wiedeński—defraudantem.

Oddał się on sam w ręce policji.

Wiedeń, 7 sierpnia.

(t) W dniu wczorajszym zgłosił się do policji 71-letni adwokat dr. Juljusz Tauber i oskarżył się o dokonanie szeregu nadużyć.

Po wysłuchaniu jego zeznań, osadzono starego adwokata natychmiast w areszcie. Dr. Tauber miał swą kancelarję w Floridsdorfie, gdzie cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem. Wielu miejscowych właścicieli ziemskich i przedsiębiorców powierzało mu prowadzenie swych interesów i jednocześnie wpłacało większe sumy, dochodzące do 60.000 marek.

Wszystkie powierzone mu pieniądze dr. Tauber sprzeniewierzył. Cała ta sprawa wywołała niezwykłe poruszenie.

Straszny czyn pijanego.

Zamordował rodziców, podpalił dom, a następnie popełnił samobójstwo.

Berlin, 7 sierpnia

(t) W Warnsdorfie miała miejsce straszna tragedja. W nocy mieszkańcy wioski zostali zbudzeni łuną pożaru. Jak się okazało, palił się dom jednego z wieśniaków. Uratowano tylko 8-letnią wnuczkę gospodarzy. W zgliszczach znaleziono 64-letnią chłopkę i jej męża, zamordowanych siekierą, oraz zwłoki ich syna. Jak ustalono, syn zamordowanych przyszedł do domu pijany i wszczął sprzeczkę z rodzicami. W pewnej chwili rzucił się na nich z siekierą, zamordował, poczem podpalił dom a sam powiesił się na strychu.

Aresztowanie fałszerzy

banknotów pięciofuntowych.

Berlin, 7 sierpnia

(t) Od dłuższego czasu po stolicach Europy grasowali kolporterzy fałszywych banknotów 5-funtowych. W szybkiem tempie przerzucali się oni z Budapesztu do Wiednia, Paryża, Medjolanu, Wenecji. Zurychu i t. d. Zawiadomiona o tem policja berlińska rozesłała polecenia zwracania baczniejszej uwagi na przyjezdnych z zagranicy. Wczoraj urzędnikom policyjnym w Hanowerze wpadli w oko dwaj mężczyźni, zmieniający banknoty 5-funtowe.

Jak się okazało, pieniądze były fałszywe. Obu fałszerzy aresztowano. Znaleziono przy nich jeszcze około 200 banknotów, które skonfiskowano.

Dochodzenie w celu wykrycia centrali fałszerskiej prowadzi policja kilku krajów europejskich.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Pomnik unji Francji z Bretanją

wysadzony w powietrze,

RENNES, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dotychczas nie wykryli przez policję sprawcy zburzenia pomnika bronzowego wyobrażającego Unię Francji z Bretanją. Pomnik ten został wysadzony w powietrze. Siła eksplozji była tak wielka, że wyleciały szyby w sąsiednim ratuszu i teatrze. Ludność oburzona jest tym zamachem, który został dokonany w chwili obchodu 400-lecia Unji między Francją a Bretanją.

Skaczący czołg

sięga szybkości 170 klm. na godzinę.

Nowy Jork, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na polu ćwiczeń w stanie New Jersey inż. Christie demonstrował przed przedstawicielami armji Stanów Zjednoczonych skonstruowany przez siebie typ skaczącego czołga Czołg ten może przeskoczyć przez samochód. Ruch skaczący wykonywuje czołg przy pomocy sprężyny umieszczonej w tyle wozu. Czołg skacze na wysokość 2 i pół metra i długość 10 metrów. Szybkość zwykła czołgu wynosi 170 kilometrów na godzinę.

Uczony czeski utonął.

Praga, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W rzece Łabie utonął młody uczony czechosłowacki badacz polarny Vojtech, który brał udział w wyprawie komandora Byrda do bieguna południowego. Dr. Voitech miał w najbliższym czasie przedsięwziąć samodzielną wyprawę, samolotem z Kanady na Alaskę

KRONIKA

SIERPIEN
8
Poniedziałek

Dziś Cyrjaka, Larga i S.
Jutro Romana M.

—:—

Wschód słońca	4.07
Zachód słońca	19.17
Wschód księżyca	12.27
Zachód księżyca	21.32
Długość dnia	15.20
Ubyło dnia	1.23

Odsłonięcie tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego

w fabryce monopolu tytoniowego.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10 rano na terenie państwowej fabryki wyrobów tytoniowych przy ul. Kopernika Nr. 62, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia zasług Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, wmurowanej w gmachu wytwórni.

Tablica została ufundowana ze składek zebranych od pracowników i robotników wytwórni.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, członkowie federacji polskich związków obrońców ojczyzny i przedstawiciele innych organizacyj społecznych.

Po odsłonięciu tablicy wygłoszone zostało przemówienie przez przedstawiciela federacji polskich związków obrońców ojczyzny, który podkreślił zasługi położone przez Pierwszego Marszałka Polski przy odbudowie kraju.

Syn okradał ojca,

otwierając podrobionym kluczem kasetkę.

Od dłuższego czasu Abram Hersz Leszczyński posiadając swój sklep przy ulicy Stary Rynek Nr. 15, zauważył systematyczny brak pieniędzy z kasetki stalowej, w której przechowywał wpływy dzienne.

Po dłużej trwającem dochodzeniu, przeprowadzonem przez siebie, Leszczyński doszedł do przekonania, iż syn jego Dawid wykrada mu pieniądze, gdyż otrzymując od ojca małą pensję, wydaje poważniejsze sumy, bawiąc się po różnych lokalach rozrywkowych w towarzystwie kobiet.

Wreszcie w dniu wczorajszym udało się Leszczyńskiemu ująć syna na gorącym uczynku kradzieży w czasie gdy ten podrobionym kluczem otworzył kasetkę, poczem zabrał z niej 30 zł.

Po rozmowie z synem, Leszczyński udał się do III komisarjatu P.P., gdzie złożył zameldowanie na syna, oskarżając go o popełnianie systematycznych kradzieży na jego niekorzyść na sumę 600 złotych.

„Uczciwy" synalek został przez policję zatrzymany aż do wyjaśnienia sprawy. (p)

Krwawe zajście w restauracji.

W dniu wczorajszym Józef Sosnowski, zamieszkały przy ulicy Słowiańskiej Nr. 17, udał się do piwiarni przy ul. Rybnej Nr. 6 na kufelek piwa.

W pewnym momencie do stolika przy którym siedział Sosnowski, doszedł jakiś osobnik w stanie pijanym i zażądał od niego, by trącił się z nim kuflem, poczem wypił go oświadczając, iż niema uczciwszej kobiety na świecie od jego Bronki.

Gdy oburzony najściem pijaka, Sosnowski, odmówił jego żądaniu, awanturnik wydobył z kieszeni nóż sprężynowy i zadał nim Sosnowskiemu dwa ciosy w głowę poczem torując sobie pokrwawionym nożem drogę wśród gości piwiarni, wybiegł na ulicę i zdołał zbiec.

Do ciężko rannego Sosnowskiego wezwał właściciel piwiarni pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy, zamierzając przewieźć go do szpitala, jednakże wskutek braku miejsc, zmuszony był odwieźć go do domu.

Uroczystości legjonowe w Łodzi.

Bieg na 10 klm.—Rozdanie nagród na Placu Wolności.

Wczoraj w drugim dniu uroczystości w związku z rocznicą wymarszu pierwszej kadrowej Legjonów, na Placu Wolności zebrały się duże tłumy publiczności w oczekiwaniu wyników biegu na 10 klm.

Przed trybunami zajęli miejsca przedstawiciele władz, z gen. Małachowskim i wicewojewodą Potockim na czele, oddział strzelecki i orkiestra wojskowa, następnie oddziały federacji i rezerwistów.

Po odegraniu szeregu utworów wypuszczono z klatek gołębie, które wzbiły się wysoko nad Placem Wolności, następnie odleciały do koszar.

Zkolei przybyli uczestnicy biegu. Pierwszy przybył członek klubu Geyer, następnie kolejne nagrody otrzymali: Zjednoczenie I, Strzelec z Radogoszcza, ŁKS, Zjednoczenie II, Strzelecki K. S., Zw. Strzelecki Chojny, Wima, Hakoah i Policyjny K. S.

P. wicewojewoda wręczył nagrody i odznaczenia uczestnikom biegu, poczem wspólna fotografja zakończyła uroczystości. (b)

W dniu 6 sierpnia b. r. zmarł w Rabce w wieku lat 68

Dr. med.

Prof. Seweryn Sterling

O terminie pogrzebu w Łodzi nastąpi późniejsze zawiadomiente.

40—2 **Żona, córki, syn, synowa, zięć, wnuczka, wnuki.**

Napad bandycki w Ozorkowie.

Złoczyńca zrabował 140 dolarów.

(a) W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o zuchwałym napadzie bandyckim, jakiego dokonano w godzinach rannych w Ozorkowie.

Około godziny 5.30 rano Wiktorja Filipiak, zamieszkała w Ozorkowie przy ulicy Łęczyckiej Nr. 8, udała się na nabożeństwo do kościoła, zamknąwszy uprzednio dobrze mieszkanie.

Około godziny 7-ej rano, gdy wróciła do domu po otwarciu drzwi frontowych, zastała w mieszkaniu wielki nieład. W chwili, gdy zamierzała wyjść na korytarz, by wszcząć alarm, zastąpił jej drogę zamaskowany mężczyzna, który wyskoczył z ukrycia, a zagroziwszy nożem, zakneblował jej usta i powalił na łóżko.

Po steroryzowaniu swej ofiary w ten sposób bandyta zażądał wydania przechowywanych oszczędności, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem. Steroryzowana Filipiakowa wydobyła z ukrycia 140 dolarów, które wręczyła rabusiowi. Bandyta, po otrzymaniu łupu, uderzył Filipiakową rękojeścią noża w głowę tak iż ona straciła przytomność. Skorzystawszy z tego niespostrzeżony przez nikogo bandyta ulotnił się.

Gdy Filipiakowa odzyskała przytomność, natychmiast o napadzie powiadomiła policję, która po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia natychmiast zarządziła obławę za zbiegłym bandytą na terenie miasta Ozorkowa, oraz w powiecie łódzkim i łęczyckim.

W obławie w której udział bierze większa ilość funkcjonarjuszy policji państwowej, zatrzymano szereg osób.

Wobec tego, że Filipiakowa podała władzom policyjnym rysopis bandyty, niezawodnie naprowadzi to na ujęcie zuchwałego bandyty.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa w śródmieściu.

Garderoba i bielizna wartości 10 tys. zł.—łupem złodziei.

W związku z okresem letnim i wyjazdem mieszkańców na letniska, wzmagają się kradzieże mieszkaniowe, wskutek pozostawiania mieszkań bez opieki.

Przed kilku tygodniami rodzina Abrama Icka Frajndla wyjechała na letnisko na Wiśniową Górę, zabezpieczając mieszkanie jedynie przez założenie 2 wielkich kłódek na pręcie żelaznym na drzwiach mieszkania.

W dniu wczorajszym powrócił z letniska Frajndel, celem przywiezienia rodzinie ciepłej odzieży w związku z oziębieniem temperatury w ostatnich dniach

W chwili gdy Frajndel stanął przed drzwiami swego mieszkania, z przerażeniem spostrzegł, iż kłódki zostały przecięte.

Na wszczęty alarm Frajndla przybiegło kilku lokatorów domu oraz dozorca. W całym mieszkaniu panował wielki nieład.

Ogółem nieznani sprawcy skradli różną garderobę i bieliznę na sumę 10.000 złotych. Na miejsce kradzieży przybyła policja śledcza, która wszczęła puszukiwania za złodziejami. (p)

Aresztowanie młodzieńca,

który zmuszał narzeczoną do uprawiania nierządu.

Przed kilku laty uciekła z domu rodzicielskiego 17-letnia Czesława Urbańska by zamieszkać razem ze swym narzeczonym Romanem Łukomskim, zamieszkałym przy ulicy Siedleckiej 14.

Lecz szybko prysł sen o szczęściu złoty. Gdy Łukomski wydał wszystkie pieniądze otrzymane od Urbańskiej, a następnie gdy zabrakło już pieniędzy po sprzedaniu skromnej biżuterji dziewczyny, zmienił się również i stosunek Łukomskiego do narzeczonej.

Biciem, a nawet katowaniem zmuszał Łukomski swą narzeczoną do uległości swym kolegom, a następnie po „wytresowaniu" dziewczyny żyjącej pod terorem noża i pięści, sprowadzał do niej gości.

W dniu wczorajszym zmyliwszy czujność łotra, Urbańska korzystając z tego, iż Łukomski po nocnej libacji jeszcze spał, wybiegła z mieszkania i powiadomiła policję o swojej tragedji, wobec czego Łukomski został niezwłocznie aresztowany i osadzony w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Nieudany występ złodziei.

Całą szajkę aresztowano.

Wczorajszej nocy patrol policji przechodząc ulicą Przędzalnianą, zauważył trzech osobników usiłujących dostać się przy pomocy drabinki składanej na balkon I-go piętra przy ul. Przędzalnianej Nr. 12.

W chwili, gdy złoczyńcy dostali się przy pomocy wybicia szyby w drzwiach balkonu do mieszkania Teofila Rudolfa, policjanci pod groźbą użycia wycelowanych w nich rewolwerów, aresztowali całą szajkę.

Aresztowanymi złodziejami okazali się Józef Sawicki i Tadeusz Głowacki, zamieszkali przy ul. Przędzalnianej 17.

Od aresztowanych policja odebrała narzędzia służące do dokonania włamania. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż szajka włamywaczy, dowiedziawszy się, iż Rudolf z całą rodziną przebywa na letnisku, wybrali zaraz pierwszą noc po wyjeździe wspomnianej rodziny na letnisko, by dokonać włamania. (p)

Aresztowanie złodzieja kieszonkowego.

W dniu onegdajszym został ujęty w biurze elektrowni przy ul. Przejazd niejaki Majlech Ginter, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego Nr. 4 znany złodziej kieszonkowy, w czasie dokonywania kradzieży portmonetki przy pomocy swego wspólnika Salomona Gonczewskiego.

Poszkodowany Erwin Sommer zamieszkały przy ul. Abramowskiego Nr .34 wszczął natychmiast alarm, wobec czego udało się obydwuch złodziei zatrzymać i oddać w ręce policji. (p)

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) W piątek, dnia 12 b. m., od godziny 8-ej rano w lokalu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych przynależnych do P.K.U. Łódź-miasto, t. j. zamieszkałych na terenie 2, 3 5, 8, 9, i 11 komisarjatów policji państw.

Do przeglądu obowiązani stawić się poborowi, którzy nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a otrzymali imienne wezwania.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki :Sukc K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danielewicza (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32) J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś i codziennie wieczorem doskonała komedja muzyczna amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda, urozmaicona pieśniami i tańcami — Ceny popularne.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

W dalszym ciągu powodzeniowa farsa „Awantura w raju" z kapitalnym Michałem Zniczem w roli głównej. — Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Ceny zniżone.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA",
PONIEDZIAŁEK, dnia 8-go sierpnia.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe.
14.10—15.40: Przerwa.
15.40—16.35: Płyty gramofonowe
16.35—16.40: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00: Pogadanka w języku francuskim — lektor p. Lucien Roquigny.
17.00—18.00: Koncert solistów Wykonawcy: Adam Kapuściński (fort.) Konrad Żelechowski (bar.) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.00—18.20: „Park narodowy im. Żeromskiego", wygłosi inż. Henryk Jasieński
18.20—19.15: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja", orkiestra pod kier. Maksymiljana Ronczki.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy, Transmisja z Warszawy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów
20.00—22.15: Opera z płyt gramofonowych. „Cyrulik Sewilski" Rossini'ego w wyk. zespołu Teatru „La Scala" w Medjolanie. W przerwie dodatek do prasowego dziennika radj.
22.15—22.30: Feljeton p. t. „Szukamy prelegenta" — wygłosi red. Stanisław Poraj.
22.30—22.35: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50—22.55: Transmisja z Krakowa ze szlaku „Marsz kadrówki".
22.55—23.30: Muzyka taneczna z dancingu Adrja ork. pod kier. Freda Melodysty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.45. PARYŻ. Festival Mozarta. Transmisja z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
19.30. RYGA. „Philemon et Baucis", opera Gouneda.
19.45. STRASBURG. „Rip", — operetka Planquette'a.
20.00. LONDYN Regional. Koncert wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
21.00. BRUKSELA. Tr. koncertu symfonicznego z kasyna w Knocke.
21.00. WIEDEŃ. Transmisja koncertu z Salzburga.

Bójki niedzielne.

W mieszkaniu przy ulicy 11-go Listopada 152 został pobity tępemi i ostremi narzędziami 35-letni Franciszek Kozuba, tamże zamieszkały, odnosząc rany tłuczone głowy oraz rany cięte twarzy.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunków, pozostawił go na miejscu.

Przed domem Nr. 59 przy ul. Zagajnikowej, będąc w stanie nietrzeźwym upadł 49-letni Henryk Smikowski, nieustalonego miejsca zamieszkania, odnosząc rany tłuczone głowy.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy w lokalu 9-go komisarjatu P.P. pozostawiając go na miejscu.

Trzeci wypadek miał miejsce przed domem Nr. 53 przy ul. Radwańskiej, gdzie został napadnięty i pożgany przez nieznanych sprawców 25-letni Stolarek Władysław, tamże zamieszkały, odnosząc rany kłute brzucha i klatki piersiowej.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanemu, przewiózł go w stanie poważnym do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej.

Powiadomiona o zajściu policja, poszukuje sprawców napadu. (p)

Podróż samolotem jest bezpieczna i tania.

Członkowie L.O.P.P. korzystają z 20 proc. zniżki.

Pociąg — długi sznur wozów zgrzytających na każdym rozjeździe, natłoczony w okresie urlopowym do niemożliwości, pełny sadz, kurzu i przy największych nawet staraniach służby — brudny. Ten pociąg zrósł się z naszą mentalnością jako jedyny „racjonalny" środek komunikacji dla ludzi solidnych i statecznych...

Na drugiem miejscu stoi samochód, który uważany jest za pewną ekstrawagancję, lecz za ekstrawagancję modną i świadczącą o dobrym tonie tych, którzy na nią się ważą.

Autobus u nas jest wehikułem niegodnym nawet wzmianki. Jeżeli ktoś z tych trzech kategorji pasażerów zadrze czasami głowę, by spojrzeć na przelatujący samolot, to chyba tylko poto, aby podziwiać odwagę lotnika i platonicznie mu zazdrościć.

A tymczasem owo pojęcie bezpieczeństwa, wygody i niezawodności komunikacji kolejowej i samochodowej jest w istocie rzeczy raczej oparte na naszych przesądach niż faktach. Niema miesiąca, byśmy nie czytali o wielkich i krwawych katastrofach kolejowych i samochodowych, w których traci życie często kilka, a zdrowie i zdolność do pracy kilkadziesiąt osób.

Jeśli chodzi o komunikację pasażerską, która nie ma na celu żadnych zadań sportowych i ćwiczebnych — kto wie ktoś o katastrofie lub wypadku? O bezpieczeństwie przelotu na samolotach polskich — świadczą statystyki najdokładniejsze — równe 100 proc.

Pokutuje u nas twierdzenie, że jazda samolotem jest kosztowna. Wystarczy jednak płacić minimalną składkę, zostać członkiem LOPP i korzystać w ten sposób z 20 proc. zniżki w opłacie za bilet lotniczy, by cena przelotu była nie o wiele wyższa od ceny biletu drugiej klasy pociągu pośpiesznego. Jeśli zważyć przy tem, że podróż trwa pięć razy krócej, że odpadają z tej racji wszelkie koszty utrzymania w drodze i że podróż samolotem jest tysiąckroć ciekawsza, wygodniejsza i przyjemniejsza — wówczas jasnem się stanie, że podróż samolotem jest w istocie tańsza niż koleją.

O nowych zaś wrażeniach jakich doznaje napowietrzny pasażer nie trzeba się chyba rozwodzić.

Polskie linje lotnicze Lot utrzymują regularną komunikację między ważniejszemi ośrodkami kraju (niestety, Łódź jest pominięta), i docierają z Gdańska aż do Salonik. Pasażerska komunikacja lotnicza rozwija się u nas coraz bardziej. W naszych rękach leży dalszy jej tak pożądany dla kraju rozwój.

Koledze Mońkowi Wulfowiczowi członkowi Zarządu naszego klubu z powodu śmierci

OJCA

wyraża najszczersze współczucie
Ż. K. S. „MAKABI" w Łodzi.
30—2

Awanturnik napadł na policjanta

i pobił go laską.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wracał ze służby do domu posterunkowy VI komisarjatu P. P. Jan Hłynczak.

Na ulicy Przejazd 47, posterunkowy Hłynczak został zaczepiony przez jakiegoś pijanego osobnika, który oświadczył mu, iż już najwyższy czas, by skończyć z wszystkiemi „glinami" i „łatami" (policjanci nieumundurowani i wywiadowcy nazywani są tak przez element przestępczy) poczem rzucił się na policjanta i uderzeniem głowy w brzuch przewrócił go na trotuar, poczem zaczął się znęcać nad leżącym.

Jeden z przechodniów zaalarmował telefonicznie VIII komisarjat policji, z którego delegowano natychmiast 3 funkcjonarjuszy, celem odprowadzenia awanturnika do komisarjatu.

Na widok nadbiegających policjantów, awanturnik porzucił swą ofiarę.

Awanturnika odwieziono do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to Kazimierz Kunc, zamieszkały przy ulicy Wodnej 19. (p)

Sezon papierniczy w Łodzi

zapowiada się w roku bieżącym niepomyślnie.

(ic) Sezon w branży papierniczo-piśmiennej zbliża się i zaznaczyć należy, że posiada on dla kupców wyjątkowe znaczenie. Utarło się bowiem zwyczajowo, że kupcy gros swych zobowiązań płatniczych przesuwają na okres posezonowy, licząc na większy napływ gotówki. Wszystkie nadzieje kupców związane są wobec tego z tym sezonem.

Niestety, nie zapowiada się on pomyślnie. Niewątpliwie artykuły szkolne kupowane będą pojedyńczo, aby zaspokoić tymczasowe potrzeby. **O kupowaniu zapasów na cały rok nie może być nawet mowy.**

O przygotowaniach do sezonu wśród kupców nie słychać jeszcze prawie wcale. Powodem tego są duże remanenty towarowe, oraz niepewne stosunki na rynku. Każdy kupiec stara się zaopatrzyć tylko w najkonieczniejsze do prowadzenia przedsiębiorstwa towary; czeka bowiem na zniżenie cen przez wytwórców. Zniżenie cen papieru od 1 sierpnia wpłynęło w pewnym stopniu na czynienie zakupów, ale jest to ruch zupełnie minimalny.

Kupcy wysunęli postulat obniżenia cen, motywując to ogólnem zubożeniem i proporcjonalną zniżką w innych branżach. Z tych względów czynione są próby nawiązania ściślejszego porozumienia pomiędzy wytwórcami a kupiectwem. Prawdopodobnie konferencje rozpoczną się w najbliższych dniach, **od sezonu bowiem zależy los wielu przedsiębiorstw handlowych.**

L. EBERT.

Pomysł.

Nim Fred kupił sobie samochód, obliczył dokładnie, ile będzie go to kosztowało miesięcznie: garaż, benzyna, podatki i ewentualne reperacje — wszystko to wyniesie około 600 franków. Na taki wydatek miesięczny może sobie pozwolić. Nie obciąży to zbytnio jego pensji.

Na papierze rachunek zgadzał się całkowicie. Ale w praktyce okazało się, że zapomniał on o bardzo poważnej pozycji: o karach, nakładanych przez policję za jakiekolwiek przewinienie automobilisty. Nie było tygodnia, w którym nie zapłaciłby poważniejszej kwoty. Raz zapomniał zapalić tylne światło, innym razem nie zatrąbił na skrzyżowaniu ulic, to znów zostawił samochód na ulicy, przed sklepem, na niewłaściwem miejscu.

Wydatki te uszczuplały w znacznym stopniu jego budżet miesięczny.

Nie wiedział co począć. I pewnego razu zaczął skarżyć się przed swym przyjacielem, że nie będzie mógł utrzymać samochodu, gdyż wydatki znacznie przekraczają jego możliwości płatnicze.

— To dlatego że nie umiesz się urządzać — odpowiedział przyjaciel. — Czy wiesz co robią amerykanie, by nie płacić kar?

— Słucham...

— Sprawa jest bardzo prosta. Gdy zauważysz, że policjant zanotował numer twego samochodu, zostaw go na pierwszej lepszej ulicy, pojedź szybko do domu i zatelefonuj do komisarjatu, że skradziono ci auto. Oczywiście odnajdą je szybko, ale kary nie zapłacisz, ponieważ nie możesz odpowiadać za jakiegoś złodzieja samochodów, który nie jechał wedle przepisu.

— Wspaniały pomysł! — zawołał Fred.

Oczywiście teraz mógł już nie przestrzegać przepisów. Pędził na oślep przez ulice. Zostawiał samochód na jezdni w niedozwolonych miejscach, nie zwracał uwagi na policjanta, regulującego ruch — lecz dziwnym kaprysem losu ani razu nie został zapisany. Wreszcie udało mu się!

Z satysfakcją zauważył, że został zanotowany przez policjanta, gdy nie zatrzymał się na dany znak.

— Oto jest okazja do wypróbowania pomysłu.

Natychmiast pozostawił samochód na pierwszej bocznej ulicy. Taksówką pojechał do domu. Zatelefonował do komisarjatu.

— Skradziono mi samochód oznaczony numerem Kr. 10750.

Po upływie dwuch godzin zapukano do jego mieszkania. Policjant zameldował, że samochód został znaleziony. Fred był zachwycony. Poklepał dzielnego stróża bezpieczeństwa po ramieniu, poczęstował go papierosem i pośpieszył na dół.

Samochód stał przed bramą. Ale w jakim stanie!.. Lampy znikły, zapasowego koła nie było, siedzenie było skradzione...

***

Od tej chwili Fred stosował się ściśle do przepisów policyjnych. A gdy miał zapłacić karę, czynił to natychmiast nie próbując nawet radzić sobie żadnymi pomysłami.

Tłum. *br.*

WYPADKI

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w podwórzu domu przy ulicy Aleksandryjskiej Nr 30, został kopnięty przez konia w brzuch 18-letni Edek Moszkowicz, zamieszkały w wymienionym domu.

Moszkowicz drażnił zwierzę, bijąc je batem, które broniąc się od razów kopnęło swego oprawcę. Moszkowicz doznał rany tłuczonej brzucha bez śladów zewnętrznych.

***

30-letni Zygfryd Osieciński (Pomorska 117), przechodząc w dniu wczorajszym ulicą Wierzbową obok domu Nr. 18, potknął się tak nieszczęśliwie, że padając doznał złamania prawej nogi.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej. (p)

SINCLAIR LEWIS.

AMERYKA BOI SIĘ LITERATURY

Nienawidzi tych, którzy piszą o niej prawdę, a uwielbia tych, którzy na jej cześć wznoszą hymny pochwalne.

(r) Dla wielu europejczyków Ameryka jest zagadką. Jest krajem dziwnym i niezrozumiałym, gdyż wyobrażenia o niej nabierają tylko na podstawie książek. Przytem książki te pisane są nie przez rodowitych amerykanów, lecz przez przygodnych podróżnych, skądinąd może cenionych pisarzy, ale bądź co bądź ludzi, którzy w czasie krótkiej podróży mogli poznać Amerykę tylko powierzchownie.

Stąd owe błędne pojęcia i poglądy, z którymi spotykałem się podczas mojej bytności w Europie. I w tej sprawie pragnę zabrać głos. Nie będę mówił o Ameryce, jako o ogólnoświatowem zagadnieniu, lecz o tej Ameryce, która mnie specjalnie interesuje: o Ameryce literackiej i stosunku mego kraju do literatury. Odkryję wiele rzeczy ciekawych i nieznanych. A niniejszy mój artykuł zatytułuje „The American fear of literature". Stwierdzam bowiem fakt nie podlegający żadnym wątpliwościom, **że w ojczyźnie mojej niema miejsca dla prawdziwej sztuki literackiej, że Ameryka boi się literatury, boi się jej panicznie — jak ognia.**

I nie dzieje się dlatego, że Ameryka jest krajem niekulturalnym, że obawia się ona literatury, lub tego, że ktoś zbudzi ją ze słodkiej drzemki, patrjarchalnej idyllicznej drzemki, w której trwa od wielu wielu lat.

Nie znam narodu i nie znam kraju na świecie, który byłby o sobie tak wysokiego mniemania jak Ameryka i amerykanie. Wszystko co czynią — czynią najlepiej, wszystko co mówią — mówią najlepiej. I dlatego właśnie boją się oni człowieka, który będzie miał odwagę napisać, że tak nie jest.

Pewien duchowny w Kalifornii po przeczytaniu mego „Elmar Gantry" w krótkim czasie wygłosił w swem kościele płomienną mowę, zarzucając mi odszczepieństwo i nawołując wszystkich „uczciwych" amerykanów do zlinczowania mnie. Inny człowiek ze stanu Maine cieszący się wielką popularnością wśród obywateli, zwoływał systematycznie co tydzień zebrania, na których przemawiał, żądając zamknięcia mnie w więzieniu, **za szkodzenie dobrej sławie Ameryki.**

Gdy komitet nagrody Nobla wyróżnia jakiegoś człowieka, cały naród z którego pochodzi ten człowiek, jest dumny i pyszni się tym zaszczytem. Gdy w swoim czasie zostałem laureatem Nobla, naród amerykański wcale nie był z tego powodu dumny, wcale nie cieszył się z tego że to z jego łona wybrano jednego człowieka — a to dlatego, że tym człowiekiem byłem ja, który się ośmielił...

Nie tylko o moją skromną osobę tu chodzi. Z oburzeniem przyjąłby naród amerykański wieść o zaszczycie, gdyby laureatem został Teodor Dreiser. — Pieniłby się z wściekłości, gdyby wybór padł na naszego największego dramaturga Eugeniusza O'Neilla lub na Shervooda Andersena. A już klątwę całego narodu amerykańskiego ściągnąłby na siebie ten, kto wyróżniłby jednego z najwybitniejszych pisarzy świata, człowieka o wielkiem talencie i wielkiem sercu, pisarza - społecznika Uptona Sinclaira, którego największem przestępstwem było i jest, że sympatyzuje z poglądami socjalistycznemi.

Są to rzeczy bardzo smutne. Jeśli mówię i nich to jedynie dlatego, że pragnę opowiedzieć w jakich warunkach rozwija się w Ameryce literatura.

Amerykanie nieżyczą sobie, by o nich źle pisano. Nie dlatego, że jest to niepochlebne lecz dlatego, że uważają to za fałsz i kłamstwo. Jeśli to czynią obcy — trudno! na to rady niema. Ale, jak może obywatel ich kraju, który wśród nich wyrósł i wychował się — „kłamać"? **Gdyż pisać źle — to świadomie kłamać.** Takie jest przekonanie każdego amerykanina. Jeśli pisarz amerykański chce zdobyć popularność i szacunek współobywateli, jeśli chce zdobyć majątek, musi zawsze, we wszystkich swych utworach podkreślać, **że amerykanie są najmądrzejszym narodem, najbardziej szlachetnym i wykształconym, uczciwym.**

Musi pisać, że amerykanie są najlepszymi sportowcami na świecie, że są mili i sympatyczni w obejściu, że uczynni dla swych sąsiadów i bliźnich, wierni swym przyjaciołom.

Że wszystkie kobiety amerykańskie są dobre, uczciwe i szlachetne, **że są niezwykłemi gospodyniami i matkami. Musi pisać — że drugiego takiego narodu niema, nie było i nie będzie.**

I amerykanin wierzy w to święcie. Nie widzi tej przemiany, która dokonała się w jego kraju. Nie chce wiedzieć o tem, że pomiędzy dzisiejszą Ameryką ze 120 miljonami mieszkańców, **a dawniejszą, zamieszkałą przez 40 miljonów, jest wielka różnica.**

Że stosunki pomiędzy pracodawcą a pracownikiem nie są już patrjarchalne, jak wówczas, w roku 1840, **gdy fabryki zatrudniały po 5 robotników.** Nie chce wiedzieć, że stosunek pomiędzy ojcem a synem, mężem a żoną, w dużem mieszkaniu, w drapaczu chmur, z samochodem oczekującym przed bramą i rozwodem, mającym się odbyć w przyszłym tygodniu, jest zupełnie inny, aniżeli przed pięćdziesięciu laty.

Muszę zaznaczyć, że literaci amerykańscy nie cierpią nędzy. Przeciwnie — są doskonale płatni. **Mogą prowadzić takie życie,** jakiem pisarz europejski nie może nawet śnić. Ale pisarza amerykańskiego gnębi co innego. **Gnębi go świadomość, że to co tworzy jest grochem rzucanym na ścianę. Wie, że książki jego będą czytane — ale wie,** również, że żadna idea, żadna myśl, w książce jego zawarta nie dociera do serca lub umysłu czytelnika. **Ameryka traktuje swych pisarzy, jak elewów. — Pragnie, by ją bawili. Ale nie życzy sobie, by ją pouczali.**

A w konsekwencji istnieje w Ameryce, tak jak w wielu krajach kulturalnych, **akademja sztuki, wiedzy i literatury.** Jest to najbardziej autorytatywna instytucja w Ameryce, jeśli chodzi o jej życie duchowe i intelektualne. Jeśli chodzi o sztukę i wiedzę — akademja może się poszczycić, że posiada w swych szeregach jednostki najwybitniejsze. — Ale jak wygląda wydział literatury na akademji? Należą tam wprawdzie głośni pisarze. **Lecz poza jej nawiasem pozostali tacy ludzie jak Teodor Dreiser, Henryk Mencken — nasz największy i najlepszy krytyk, Eugenjusz O'Neil — nasz najlepszy dramatrg, Willa Cathen, Józef Hergesheimer, Shervood Andersen, Ludwik Bromfield i Upton Sinclaire — nasi najgenialniejsi pisarze!**

Tam dla nich nie znaleziono miejsca! Tam mogą zasiadać tylko tacy pisarze jak **Henryk Longfellow!**

Lecz wierzę, że nadejdą dla Ameryki nowe czasy. Wyrasta przecież młodzież, która nie uznaje kompromisów! Ona to skieruje Amerykę na nowe tory. **Wierzę w to młode pokolenie literackie w Ameryce.** W przeciwnym razie bowiem, **cały mój dorobek literacki nadawałby się nawyżej, na podpałkę do pieca.**

Sinclair Lewis.

Strejk uczonych na świecie.

Profesor angielski zgłosił wniosek przerwania prac naukowych na 10 lat.

Nie tworzyć nowych teoryj i nie robić nowych wynalazków

(r) W Londynie, na zjeździe królewskiego towarzystwa naukowego, jeden z najwybitniejszych uczonych angielskich prof. dr. Burroust wystąpił z wnioskiem który wywołał sensację na całym świecie kulturalnym. Domagał się on mianowicie **wprowadzenia wakacyj naukowych",** zaprzestania na pewien czas dokonywania wynalazków, budowania nowych tez i nowych teoryj.

— „Za dużo jest nauk na świecie" — twierdził on. — Za dużo nowych faktów, nowych zjawisk i idei, nowych dzieł naukowych. Stare aksjomaty idą w niepamięć, a przychodzą ciągle nowe zasady, wnioski i pewniki. Człowiek normalny nie może za tem wszystkiem podążyć, nie może zgłębić tego wszystkieko, co mu niesie dzień dzisiejszy.

„Złóżmy zobowiązanie, że w ciągu 10 lat, nie będzie nam wolno występować z nowemi teorjami naukowemi, nie wolno będzie drukować nowych książek naukowych, pracować nad nowemi wynalazkami, z wyjątkiem tych które nieść mają ulgę strapionej ludzkości.

W ciągu dziesięciu lat uczeni poświęcą czas wyłącznie na przestudjowanie wszystkiego co dotychczas stworzono by poznać cały dorobek naukowy i odróżnić prawdziwe ziarno od plew. Dopiero gdy ogarniemy całą przeszłość naukową — pójdziemy dalej".

Przemówienie to wywołało namiętną dyskusję. Niektórzy uczeni w czambuł potępili wniosek prof. Bourrousta. Ale znaleźli się i tacy, którzy wskazali, jak bardzo charakterystyczny dla naszych czasów **i jak wiele zawiera tragicznej prawdy** wniosek uczonego angielskiego.

Wskazali oni, że nietylko profani, zwykli śmiertelnicy, t. zw. szeroka publiczność, nie mogą podążyć za nieustającym postępem nauki. **Tragizm polega na tem, że nawet uczeni zgubili się w ogromie nauki współczesnej,** nie mogąc ogarnąć nawet tej drobnej dziedziny, w której się specjalizują.

Czasy uczonych, encyklopedystów, minęły już bezpowrotnie. Dzieła Arystotelesa i Leibnitza, którzy mogli śmiało pochwalić się znajomością wszystkiego, co się działo w ich epoce, już się nie powtórzą. Dawniejsi uczeni potrafili równocześnie studjować medycynę i filozofję, teorję muzyki i teologię, literaturę i sztukę wojenną.

Dziś jest zgoła inaczej. **Przeżywamy okres specjalizacji.** Każdy wstępujący na drogę karjery naukowej odrazu postanawia, czem zostanie: zoologiem, botanikiem, czy mineralogiem — Wszystkie inne dziedziny nauki, które go nie intersują — odrzuca.

Dziś nawet nauka zoologji jest tak obszernym działem, że uczeni wcale nie probują opanować całości. Zadawalają się studjami jednej tylko dziedziny tego działu.

Lecz nawet w tej wąskiej, szczuplutkiej dziedzinie, nie można ogarnąć wszystkiego! A w dodatku współcześni uczeni pracują w szybszem tempie, niż dawniejsi encyklopedyści. Jest też inne podejście do samej rzeczy.

Dawniej za uczonego uważany był ten, kto miał najbardziej napchaną głowę faktami. **Dziś nie wymaga się od profesorów fenomenalnej pamięci.**

Kto się dziś nauczy na pamięć tablicy logarytmów?

Rolę pamięci spełniają biblioteki naukowe i kartoteki.

Nawet żaden uczony nie potrafi przeczytać wszystkich książek z jego specjalności. W dodatku dziś trzeba czytać również dzieła z innych dziedzin, albowiem różne gałęzie wiedzy mają wspólny korzeń i posługują się często temi samemi metodami.

Tak naprzykład niezwykłe znaczenie miało połączenie matematyki z chemją lub chemji z biologją.

To też książek tych nie czyta się na modłę powieści — od początku do końca. Książki naukowe nie istnieją wcale po to, by je czytano. Specjalista przedewszystkiem czyta recenzje i wskazówki bibljograficzne. I dopiero z tego materjału **wybiera sobie to, co go najbardziej interesuje.** Wybranej książki znów, nie czyta w całości, lecz tylko ją przegląda, zwracając szczególną uwagę na spis rozdziałów.

Współczesna nauka upodabnia się do ogromnego żywego organizmu, w którym, w miejsce poszczególnych tkanek zajmują uczeni-specjaliści, i ich dziedziny wiedzy. **Od pracy tych specjalistów zależy życie całego organizmu.**

Reasumując powyższe: czy sensacyjny wniosek prof. Burrousta może być urzeczywistniony? **Wydaje się, że jest on nieziszczalny.**

Albowiem żywy organizm nauk nie może zamrzeć ani na mgnienie oka. — Każde, chociażby chwilowe wstrzymanie, oznacza śmierć.

Inż. St. Watter.

Minjaturowe mumje indyjskie.

Szczep indjan Nivarro w republice dzisiejszej Salvadoru przechowuje w swoich chatach arcyciekawe mumje miniaturowej wielkości, zrobione jednak z ludzi o normalnym wzroście. Tajemnica sztuki sporządzania tych mumji nie została jeszcze wyjaśniona. Datuje się ona z przed 300 lat. Ciało jest dobrze zachowane, rysy twarzy wyraźne, ale wzrost zmniejszony o połowę, a głowa mniejsza od normalnej. Pomimo usilnych i długich badań nie udało się uczonym amerykańskim wyjaśnić tajemnicy sporządzania mumij indyjskich, których dwa egzemplarze dobrze zachowane znajdują się w zbiorach muzeum etnograficznego w New-Yorku.





CZARNI RATUJĄ SIĘ PRZED SPADKIEM Z LIGI

Jeszcze jedna porażka Garbarni. -- Sukces Cracovji w Warszawie.

Wczorajsze mecze ligowe przyniosły niezwykle ważne rozstrzygnięcia.

Walka dwuch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Legji i Cracovji zakończyła się zwycięstwem leadera tabeli, który w ten sposób zapewnił sobie na dłuższy czas prowadzenie i stał się bodaj stuprocentowym faworytem do tytułu mistrza.

Doniosłe znaczenie jeśli chodzi o degradację z Ligi posiada również nieoczekiwane zwycięstwo Czarnych nad mistrzem Polski Garbarnią.

Dzięki temu zwycięstwu uśmiecha się drużynie lwowskiej nadzieja pozostania w lidze, gdyż od najbliższej stojącej Polonji dzieli Czarnych różnica zaledwie dwuch punktów.

Inne wyniki były naogół spodziewane i nie przyniosły większych zmian w tabeli.

Jedynie Warta i Ruch poprawiły nieco swe pozycje.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Klub	G'er	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	12	20	36:11
2) Pogoń	12	16	20:10
3) Legja	11	14	24:12
4) ŁKS.	12	13	23:14
5) Warta	12	13	32:25
6) Warszawianka	13	13	27:29
7) Wisła	11	12	23:18
8) Garbarnia	13	12	22:21
9) Ruch	13	12	19:21
10) 22 p. p.	13	11	21:32
11) Polonia	12	7	13:32
12) Czarni	14	5	9:35

Czarni-Garbarnia 2:1 (1:0)

Już w pierwszych minutach gry Garbarnia ma szereg dogodnych sytuacyj, jednak napastnicy jej strzelają niecelowo a dobrze usposobiony bramkarz Czarnych, Kasprzak, ratuje w ostatniej chwili.

W 11-ej minucie wytwarza się niewyraźna sytuacja pod bramką Czarnych. Piłkę otrzymuje środkowy napastnik Czarnych Czyżewski, który niespodziewanym strzałem w róg, uzyskuje pierwszy punkt.

Po tym goalu Garbarnia gra anemicznie i gra jest słaba po obu stronach.

Po przerwie jednak gra przybiera nieco na sile. W 12-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny za rękę obrońcy Czarnych. Strzał bity przez Smoczka łapie Kasprzak. W 20 minucie Bator dalekim strzałem z linji pola karnego uzyskuje punkt wyrównujący. W 2 minuty później środkowy napastnik Czarnych, Dziwisz, w solowej akcji uzyskuje bramkę zwycięską dla Czarnych.

Dalszy ciąg gry upływa pod znakiem przewagi Czarnych.

Garbarnia nie wykazuje inicjatywy, atak jej zupełnie nie spełnia swego działni. Sędziowł p. Schneider dobrze.

Ruch—ŁKS 3:0 (2:0)

Telefonem od katowickiego korespondenta Republiki:

Z dużem zainteresowaniem oczekiwany mecz Ruchu z ŁKS-em przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:0 (2:0).

Drużyna Ruchu po przeprowadzeniu reorganizacji zmieniła się znacznie na lepsze i w obecnej chwili jest bardzo groźnym zespołem.

Gospodarze odnieśli całkiem zasłużone zwycięstwo byli bowiem lepszym zespołem i przeważali niemal przez cały czas zawodów.

Mimo porażki pozostawiła drużyna łódzka po sobie jaknajlepsze wrażenie.

Atak łodzian grał w polu bardzo dobrze lecz w przeciwieństwie do gospodarzy nie umiał wykorzystać dogodnych sytuacji podbramkowych. W pierwszej połowie gry Ruch ma nieznaczną przewagę i zdobywa dwie bramki ze strzałów Urbana i Badura.

Po zmianie stron trzeci punkt dla miejscowych zdobywa Peterek.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się obydwaj obrońcy oraz linja pomocy za wyjątkiem środkowego, który nie wytrzymał tempa zawodów.

U miejscowych najlepsi obydwaj skrzydłowi.

Sędziował dobrze p. Rumpler z Krakowa.

Warta-22 p.p. 7:2 (4:0)

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Warta godnie zrewanżowała się za porażkę w Siedlcach, gromiąc wojskowych w wysokim stosunku.

22 p. p. był groźny jedynie na początku drugiej połowy zawodów, w którym to okresie, zagrażając często bramce gospodarzy uzyskał dwie bramki.

Naogół jednak znacznie więcej z gry miała Warta, która odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Gospodarze grali wyjątkowo dobrze pod bramką przeciwnika, wykorzystując umiejętnie wszystkie nadarzające się okazje.

Przebieg gry dość interesujący.

Już w 5-ej minucie uzyskuje pierwszą bramkę dla zwycięzcy Szerfkie. Warta ma w tym okresie znaczną przewagę i zdobywa dalsze trzy bramki w 19-ej, 25 i 31 minucie przez Szerfkiego (2) i Kryśkiewicza (1).

Po zmianie stron siedlczanie dążą za wszelką cenę do poprawienia wyniku i przez kwadrans mają znaczną przewagę, zdobywając dwie bramki przez Rusinka i Biegańskiego. Na tym jednak kończy się rola gości.

Warta znów ujmuje inicjatywę w swoje ręce i zdobywa dalsze trzy bramki przez Nowakowskiego, Srokę i Szerfkiego.

Meczem kierował b. dobrze p. Marczewski z Łodzi.

Cracovia-Legja 1:0 (0:0).

Interesujące spotkanie dwuch kandydatów do tytułu mistrza.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Cracovia potrafiła w Warszawie rozstrzygnąć na swoją korzyść niezwykle ważny mecz, który toruje jej drogę do mistrzostwa Ligi. 5 tysięcy widzów zwabionych na powyższe spotkanie było świadkiem niezwykle frapującej gry.

Początkowe minuty meczu bynajmniej nie zapowiadały, że z walki tej wyjdzie zwycięsko drużyna krakowska, bowiem Legja grała do przerwy bardzo energicznie przeprowadzała ładne akcje, lecz bramki uzyskać nie potrafiła.

Świetnie dysponowana obrona Cracovji umiała zawsze w porę interwenjować. Świątynia Legja była w tym okresie mniej oblegiwana zresztą i obrona Legji stała na wysokości zadania.

Po zmianie stron w pierwszym kwadransie inicjatywa znów należy do Legji, która ustawicznie atakuje, lecz napastnicy nie potrafią zdobyć się na celny strzał, bądź gubią piłkę w pojedynkach z obroną Cracovji.

Szczęśliwsza jest Cracovia, która w 20-ej minucie uzyskuje wreszcie upragnioną bramkę. Ciszewski wypuszcza idealnie Malczyka, którego strzał odbija się o Ziemiana i piłka wtacza się bramki Legji. Zdenerwowana Legja gra teraz bardzo chaotycznie. Jedynie Nawrot panuje przytomnie na boisku rozdzielając napastnikom doskonałe piłki. Mimo znacznych wysiłków gospodarzy wynik spotkania nie ulega zmianie.

W Cracovji wyróżnić należy w pierwszym rzędzie obronę a zwłaszcza Zechemskiego, który tym razem przewyższał Pająka.

Dobrze spisała się również linja pomocy. Atak Cracovji sprawił bardzo dodatnie wrażenie.

Grał on w polu bardzo dobrze, zawodził jedynie chwilami pad bramką przeciwnika.

W Legji na wysokości zadania stanęła również linja obrony. Pozostałe formacje słabe.

Sędziował dobrze p. Rosenfeld, który nie dopuścił do ostrej gry.

Bieg kolarski do morza

rozpoczyna się w nadchodzący piątek.

Dorocznym zwyczajem rozpoczyna się w nadchodzący piątek dnia 12 b. m. trzeci już z rzędu bieg kolarski do Morza. Bieg ten jest najpoważniejszą imprezą kolarską w Polsce, i jako taki wywołał w sferach sportowych olbrzymie zainteresowanie. Trasa wyścigu wynosząca ogółem około 1650 klm. podzielona została na 6 etapów, które zawodnicy pokryją w dniach od 12 do 18 sierpnia. Etapy te, to: Warszawa — Włocławek, Włocławek — Grudziądz, Grudziądz — Gdynia, Gdynia — Starogard, Starogard — Mława i Mława — Warszawa. Start jak również i meta wyścigu znajdować się będą na torze dynasowskim w Warszawie. Do biegu zgłosili się już wszyscy najlepsi szosowcy Polski z zesłorocznym zwycięscą mistrza Polski łodzianinem Stanisławem Kłosowiczem (T. Z. S.) na czele. Również i w tym roku ma Kłosowicz poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca, choć konkurencja będzie nader groźna, a walka z zawodnikami tej klasy co Olecki, Stefański, Więcek i inni nie należy do rzeczy łatwych.

Odartus (Ł. K. S.) zwycięża

w szosowym biegu kolarskim na 110 klm.

Okręgowy związek kolarski zorganizował z okazji rocznicy wymarszu Legjonów wyścig szosowy na trasie Ruda Pabjanicka — Pabjanice — Łask — Wadlew -- Piotrków -- Tuszyn — Rzgów — Ruda Pabjanicka, wynoszącej 110 klm.

W wyścigu wzięło udział szereg czołowych kolarzy łódzkich z mistrzem województwa Odartusem na czele. Brakło natomiast Kłosowicza, Kołodziejczyka i Hofsznajdra. Bieg odbył się w nadzwyczaj niesprzyjających warunkach atmosferycznych, gdyż przez cały czas padał deszcz i dął silny wiatr wpłynęło to też w znacznej mierze na słabe czasy jakie osiągnięto we wczorajszym biegu. Z liczby 21 zawodników, którzy wystartowali do mety przybyło jedynie 12, przyczem Bednarek ze Zduńskiej Woli odniósł tak poważne kontuzje, że musiano przewieźć go do szpitala.

Zwycięstwo w biegu odniósł Odartus (ŁKS) pokrywając dystans 110 klm w czasie 3.50.41,4, przed swym kolegą klubowym Bartoszkiem 3.50.46,4, 3) Stefański (Ziedn.) 3.54.20,4, 4) Rom (Ł. K.S.), 5) Ciepłucha (Bieg), 6) Stachurski (Bieg), 7) Jankowiak (ŁKS), 8) Faf-l'k (ŁKS), 9) Zdrojewski (TZS), 10) Brach (K Z.), 11) Banaszek (Bieg), 12) Iżykowski (ŁKS).

Na mecie przemówił do zawodników prezes Federacji Grodzkiej, następnie starosta Rżewski wręczył zwycięzcom nagrody.

Odartus zdobył piękną nagrodę przechodnią Federacji „Kolarza" dłuta rzeźbiarza Kowalsk'ego i nagrodę honorową pana wojewody Jaszczołta.

Organizacja zawodów nadzwyczaj sprawna.

***

Wczoraj przed południem odbył się z racji dnia legjonów lekkoatletyczny bieg sztafetowy, w którym uczestniczyło 10 drużyn. Zwyciężyła pewnie najbardziej wyrównana drużyna Geyera pokrywając 10 klm. w czasie 34,25. Dalsze miejsca zajęły zespoły Zjednoczonych, Strzelca i ŁKS.

Austrja prowadzi

w międzypaństwowym meczu kolarskim z Polską.

W sobotę został rozegrany w Warszawie pierwszy dzień międzypaństwowego meczu kolarskiego Austrja—Polska, w którym prowadzenie objęła Austrja prowadząc po pierwszym dniu przed Polską w ogólnej punktacji 27:22 i pół. W dniu wczorajszym drugi dz'eń zawodów się nie odbył, gdyż zc względu na nieodpowiednią pogodę został przełożony na poniedziałek. W wyścigach dwójkowych Eibrodt i Popończyk przegrali wszystk'e 3 spotkania, zaś Majewski wygrał 2. W biegu 400 m. na czas zwyciężył Dousika (Austrja) 26 sek. przed Popończykiem 26,8 sek., 3) Zinkowsky (A), 4) Einbrodt obaj 27 sek. Wiegu na 15 klm. za motorami zwyciężył Oksiutycz w czasie 14 m. 38 sek. przed Weisme'erem (Austrja).

Triumph zwycięża

Ł.K.S. w szczypiorniaku.

W pierwszym finałowym meczu o mistrzostwo w szczypiorniaka między mistrzami grup ŁKS-em i Triumfem zwyciężył wysoko lepszy zespół Triumfu w stosunku 8:1 (5:1), dla którego bramki zdobyli: Finke 5, Koch 2 i Neuman 1. Sędziował p. Schönfelder.

Pozatem inne mecze o mistrzostwo kl. A w grach sportowych, w sobotę i niedzielę nie odbyły się, gdyż wyznaczone uprzednio kalendarzykiem zostały odwołane.

Nieprzerwane pasmo zwycięstw amerykan

na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles.

Wyniki z dziewiątego dnia Olimpiady. — Doskonałe rezultaty. — Nowe rekordy światowe.

LOS ANGELES, 7 sierpnia.
(Kablogram własny).

W dziewiątym dniu Igrzysk Olimpijskich dokończony został dziesięciobój lekkoatletyczny. Amerykanin Bausch uzyskał pierwsze miejsce, zdobywając 8462,23.

Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu światowego o blisko 20z pkt.

Drugie miejsce zajął dawny rekordzista światowy finn Jarvinen (8292 p.) przed niemcem Eberle (8030,80) amerykaninem Charlsem i niemcem Sieverttem. Polakowi Siedleckiemu odnowiła się kontuzja to też wycofał się z dalszych konkurencji tembardziej, że uzyskiwał coraz gorsze wyniki.

***

W pierwszym przedbiegu sztafety 4x400 Stany Zjednoczone uzyskały pierwsze miejsce bijąc rekord światowy 3.11,8 przed Włochami i Niemcami.

W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Japonja przed Anglją i Kanadą.

***

Finał biegu na 3000 mtr. z przeszkodami (steeple chase) zakończył się zwycięstwem Icho Hollo (Fnlandja) przed anglikiem Ivensem i amerykaninem Kac Clusky.

***

W pływaniu dla pań na 100 mtr. crawlem w pierwszym półfinale zajęła pierwsze miejsce holenderka Den Ouden w czasie 1,07,6 (nowy rekord olimpijski). Drugie miejsce zajęła p. Mac Cyn przed Saville (USA) Cooper (Anglja) i Godear (Francja). W drugim półfinale łatwe zwycięstwo odniosła amerykanka Madison przed Woold (Australja) i Maacal (Poł. Afryka).

***

Pierwszy mecz piłki wodnej odbył się między najsilniejszemi drużynami na Olimpjadzie niemiecką i węgierską. Pewne zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 6:2 (2:0).

Niemcy grali słabiej niż zwykle rozgrywając się dopiero pod koniec.

***

W czasie rozdania nagród zwycięskim zawodnikom finn Lehtinen, który uzyskał pierwsze miejsce na 5 klm. zdobył się na niezwykły gest, który przypadł do gustu rekordowo zebranej publiczności. Lehtinen podszedł mianowicie do amerykanina Hylla, który jak wiadomo zarzucał Lehtinenowi, że tuż przed metą trącił go ramieniem i wręczył mu złoty medal olimpijski, zrzekając się tym samym wielkiego zaszczytu jakim jest pierwsze miejsce na Olimpjadzie.

Amerykanin Hyll naturalnie nie przyjął medalu ale za to uścisnął rękę swemu konkurentowi z dnia poprzedniego. Krótka ta scena wywołała wielki huragan braw u publiczności.

Mecz zapaśniczy

WIMA—Unja 8:7.

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu PTS. „Unja" rewanżowy mecz zapaśniczy, między Wimą a Unją, który zakończył się nieznacznem zwycięstwem Wimy w stosunku 8:7. Poszczególne walki przyniosły następujące rezultaty: W. lekka: Sławiński (U)—Kawał (Wima). Zwyciężył na punkty Kawał. W tej samej wadze Szczurtek (Unja) zwyciężył w 6 min. Stachurskiego (Wima).

W wadze półśr. Rasała (Wima) pokona w 17 min. Furmańskiego (Unja) przez poddanie się tegoż.

W wadze średniej Hinc (Wima) pokonał w 15 min. Jakubowskiego (U.).

W w. półc. Krysjak (Unja) zwyciężył efektownym suplesem ciężkiego Cymera (Wima).

Arbitrował na mecie dobrze p. Szudziński. Zainteresowanie zawodami znaczne.

Waterpoliści Makkabi

zwyciężają Cracovię.

W meczu water-polo o mistrzostwo Polski, który się odbył w dniu wczorajszym między krakowską Makabi, a Cracovią zwyciężyła Makabi w stosunku 5:1.

Marsz „Szlakiem Kadrówki"

W marszu szlakiem kadrówki w etapie Miechów—Jędrzejów wynoszącym 44 klm. zwyciężył 30 pp. przed 16 pp. drużyna Straży Granicznej i zespołem Zw. Strzeleckiego (Warszawa Powązki). Wszystkie niemal zespoły wykazują dobrą kondycję. Zainteresowanie marszem tegorocznym wzdłuż całej trasy ogromne.

Lekkoatleci śląscy

przegrywają w Bytomiu.

Rozegrany w Bytomiu mecz lekkoatletyczny między Śląskiem polskim i niemieckim, zakończył się tym razem zwycięstwem Niemców w ogólnym stosunku 117:107. Na meczu tym Turczyk rzucił oszczepem 61.76 m., Szuasówna przebiegła 800 m. w czasie 2 m. 33 sek. i w sztafecie 4x400 m. zwyciężyli polacy w czasie 3 m. 30 sek.

Siedlecki wycofał sie

z dziesięcioboju na Igrzyskach Olimpijskich.

W drugim dniu dziesięcioboju na Igrzyskach Olimpijskich Siedlecki startował w biegu 110 m. przez płotki osiągając czas 17 sek. oraz w rzucie dyskiem 39 50 m po tych konkurencjach wycofał się z dalszego udziału w dziesięcioboju, wskutek odnowienia się kontuzji nogi.

Nowy rekord Polski

w biegu na 20 klm.

Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie, znany długodystansowiec Milcz (Rezerwa) ustanowił w biegu na 20 klm. nowy rekord Polski w czasie 1 godz. 14 min. 6 sek.

Zacięte walki w klasie A.

P. T. C. i Orkan ratują się przed degradacją do niższej klasy.

Sobotnie i niedzielne spotkania o mistrzostwo klasy A nie przyniosły większych niespodzianek.

Jak było do przewidzenia zażarte walki przyniosą spotkania z drużynami zagrożonemi spadkiem do niższej klasy.

Tak Orkan jak i PTC stawiły w dniu wczorajszym dzielny opór swym bardziej zaawansowanym przeciwnikom.

ŁTSG w walce z Orkanem z trudem uratował punkt, który jednakże wystarczy tej drużynie do zdobycia tytułu mistrza klasy A. Również WIMA musiała się znacznie wysilić, by zwyciężyć ambitnych pabjaniczan.

O zdobyciu dwuch punktów przez klub fabryczny zadecydowały dopiero ostatnie minuty spotkania. Tabela klasy A przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) ŁTSG	16	27	49:14
2) Widzew	14	20	42:19
3) ŁKS Ib	16	20	26:20
4) WIMA	16	18	33:30
5) Turyści	17	17	42:31
6) S. K. S.	17	16	25:29
7) WKS.	17	15	25:31
8) Hakoah	14	13	12:22
9) Orkan	16	8	21:49
10) P.T.C.	16	7	16:46

Orkan-Ł.T.S.G. 2:2 (2:1)

Biało-czarni jeszcze raz dowiedli, że są zespołem, któremu w rozgrywkach o mistrzostwo sprzyja nieprawdopodobne wprost szczęście.

I tym razem znajdowała się drużyna ŁTSG bliska przegranej i dopiero w ostatnich minutach zdołała uratować sobie punkt. Orkan zupełnie nieoczekiwanie stawił leaderowi tabeli dzielny opór.

W pierwszych minutach więcej z gry ma Orkan, mimo to uzyskuje Ł.T.S.G. prowadzenie ze strzału Bineckiego. Wyrównuje w 26-minucie Miller. Zachęcona tym sukcesem drużyna karolewska atakuje bardzo energicznie i zdobywa prowadzenie przez Pędzińskiego.

Po przerwie gra jest otwarta jednakże ataki ŁTSG są bardziej niebezpieczne. Obie drużyny nie wykorzystują całego szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych i zanosi się na zwycięstwo Orkanu, gdy zupełnie nieoczekiwanie udaje się Voigtowi wyrównać na 6 minut przed końcem meczu.

W drużynie karolewskiej wyróżnili się: Ślązak i Fliegel, w ŁTSG — Mikołajczyk Voigt.

Sędziował p. Wardęszkiewicz, który wykluczył z gry Pogodzińskiego z ŁTSG.

Widzew—S.K.S. 3:0 (0:0)

Wynik powyższy nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż strzelcy w najgorszym wypadku zasłużyli conajmniej na jedną bramkę.

W pierwszej połowie mieli strzelcy znaczną przewagę nad przeciwnikiem, który grał wyjątkowo słabo, nie będąc w stanie zdobyć się dosłownie na żadną dobrze obmyślaną akcję.

Jeżeli SKS nie zdobył w tym okresie bramki to w pierwszym rzędzie zasługa doskonałej obrony Widzewa a zwłaszcza Sudry, który potrafił zawsze interwenjować w porę.

Po zmianie stron początkowo SKS ma znów przewagę, lecz beznadziejnie grający atak nie potrafi zdobyć się na strzał, kombinując niepotrzebnie zbyt dużo pod bramką przeciwnika.

Natomiast Widzewowi udaje się uzyskać bramkę z zamieszania w 15-ej minucie.

SKS nadal energicznie atakuje lecz bezskutecznie, natomiast Widzew zdobywa dalsze dwie bramki przez przytomnego Fryca w tym jedną w ostatniej minucie gry.

W Widzewie wyróżnili się obydwaj obrońcy oraz linja pomocy z Małkiem na czele.

W SKS-ie na wysokości zadania stanęła jedynie obrona. Sędziował b. dobrze p. Piotrowski.

W.I.M.A.-P.T.C. 4:3 (2:2)

Mecz powyższy należał do bardzo ciekawych. Gra prowadzona była obustronnie niezwykle żywo.

Pabjaniczanie, zagrożeni spadkiem do niższej klasy dążyli za wszelką cenę do uratowania conajmniej jednego punktu, lecz natrafili na bardzo groźny zespół, który nie rezygnuje ze zwycięstwa do ostatniej chwili meczu.

Prowadzenie uzyskuje WIMA ze strzału Uptasa, lecz wyrównuje Knul.

Wzajemne ataki obu zespołów przynoszą WIMI-e jeszcze jedną bramkę, lecz i tym razem udaje się pabjaniczanom wyrównać przez lewego łącznika.

Po zmianie stron WIMA poraz trzeci uzyskuje prowadzenie i poraz trzeci udaje się gościom wyrównać.

Dopiero w ostatnim kwadransie gry zwycięski punkt dla zespołu fabrycznego zdobywa Uptas.

Polska—Węgry 3:2.

Międzypaństwowy mecz tenisowy

W sobotę i niedzielę odbyło się we Lwowie międzypaństwowe spotkanie tenisowe między Polską a Węgrami, które zakończyło się ogólnem zwycięstwem Polski w stosunku 3:2. W sobotę uzyskano wyniki następujące: Maks Stolarow zwyciężył Strauba 2:6, 3:6, 9:7, 6:2 i 6:3. Gabrowics zwyciężył Hebdę 6:4, 6:2, 7:5 (ostatni set został rozegrany w niedzielę). Drugiego dnia meczu para Gabrowics, Tichy pokonała parę polską Warmiński, Hebda 5:7, 7:9, 6:4, 9:7 i 9:7, oraz w singlach M. Stolarow pokonał Gabrowitsa 2:6, 7:5, 8:6 i Hebda pokonał Strauba 6:4, 6:1 i 6:3. W reprezentacji Polski nie grał Tłoczyński.

Nieznaczne zwycięstwo

pływaków Legji w Łodzi.

W dniu wczorajszym odbył się na basenie ŁKS-u mecz pływacki między warszawską Legją a Łódzkim Klubem Sportowym. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Legji w stosunku 34:25. Poszczególne wyniki były następujące: 200 m. stylem klasycznym: 1) Chojna (Legja) 3 m. 11,2 sek. przed Ginterem (ŁKS), 100 m. stylem dowolnym 1) Kossowski (Legja) 1 m. 16.4 sek. przed Orłowskim (Legja) i Szwankowskim ŁKS. 100 m. stylem grzbietowym 1) Ginter (ŁKS) 1.35,2 przed Szyszkowskim (Legja). Sztafeta 3 × 100 m. stylem zmiennym 1) Legja 4 m. 30,5 sek. przed ŁKS-em 4 m. 50 sek. Sztafeta 5 × 50 m. stylem dowolnym 1) Legja 3 min. przed ŁKS-em 3.10,2. Skoki: 1) Konarski (Legja), 2) Endert (ŁKS), 3) Hempiński (ŁKS). Po zawodach odbył się pokazowy mecz water-polo.

Wyścigi konne w Rudzie

Wyniki wczorajszych gonitw.

Wyniki 14-go dnia wyścigów na torze w Rudzie Pabjanickiej przedstawiają się następująco:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 2000 zł. Dystans 1200 mtr.
1) Etincelle — ż. Nowak
2) Japonja
Tot. zwycz. 15 zł.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 4000 zł. Dystans 2800 mtr.
1) Firley — ż. Fomienko
2) Amulet.
Tot. zwycz. 12 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1300 zł. Dystans 1600 mtr.
1) Chewalier — j. Cherubin
2) Gereza.
Tot. zwycz. 14, 13 i 18 zł.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 4000 zł. Dystans 3200 mtr.
1) Szeryf
2) Ugby Prynce.
Tot. zwycz. 12, 11 i 12 zł.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1000 zł. Dystans 3000 mtr. z przeszkodami.
1) Nawój — ż. Gajewski
2) Zygfryd
3) Rebus.
Tot. zwycz. 103, 28 i 16 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr.
1) Barbarenland — ż. Fomienko
2) Hote Toi
3) Frajda.
Tot. zwycz. 48 12 i 11 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 mtr.
1) Idaho — ż. Jagodziński
2) Grisette
3) Lorenco Loto.
Tot. zwycz. 48, 18 i 15 zł.

Rozkład jazdy na kolejach
obowiązujący od dnia 22 maja 1932 (godzina 0)

ODCHODZĄ Z ŁODZI FABRYCZNEJ DO KOLUSZEK:

5.25 z połączeniem na Warszawę i Tomaszów,
7.25 „ „ „ połączenie do Pragi.
8.35 (w niedzielę i święta od 22.V—11.IX),
9.35 „ „ „ „
10.45 z połączeniem na Warszawę
13.05 „ „ i Tomaszów,
14.00 „ „ „
14.50 z ominięciem Koluszek do Skarżyska,
15.40 z połączeniem n/Warszawę i Tomaszów.
16.20 „ „ „
16.55 „ „ Katowice,
18.00 „ Warszawę, Kraków,
19.20 bezpośrednio do Warszawy,
19.45 z połączeniem na Rozwadów, Lwów,
20.30 (tylko w dnie robocze)
21.15 z połączeniem na Warszawę
22.30 bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie n/Tomasz.

PRZYCHODZĄ NA ŁÓDŹ-FABRYCZNĄ Z KOLUSZEK

0.48 połączenie z Tomaszowa, Warszawy,
5.08 „ z Katowic,
6.10 (w dnie robocze)
7.00 połączenie z Krakowa (z Krynicy bezpośrednie wagony),
7.30 (w dnie robocze),
7.50 „ „
8.12 w miarę potrzeby połączenie z Krakowem,
9.46 połączenie z Warszawy, z Tomaszowa, z Częstochowy,
12.45 „ „ „ z Katowic.
15.29
16.00 z Warszawy bezpośrednio,
17.15 połączenie z Warszawy,
20.10 „ „ z Tomaszowa, z Krakowa,
21.25 (w dnie robocze)
22.00 „ „
22.35 bezpośrednio ze Skarżyska z ominięciem Koluszek,
23.18 połączenie z Tomaszowa, z Katowic i Krakowa.
8.05 Odchodzą do Andrzejowa,
8.59 Przychodzą z Andrzejowa.

ODCHODZĄ Z ŁODZI-KALISKIEJ.

Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54,
„ Głowna 10.15,
„ Zielkowic 15.35, 20.05,
„ Krotoszyna 2.10, (połączenie do Poznania),
„ Łasku (tylko w niedzielę i święta od 22.V—11.IX) 8.30, 13.40,
„ Ostrowa 9.35 (z połączeniem do Berlina) 15.30, 19.35,
„ Poznania 12.07, 15.20, 22.00 (poł. do Berlina), 1.25 (n/Kutno), 9.00, 13.00, 21.20,
„ Częstochowy (przez Zd. Wolę, Herby) 18.00,
„ Koluszek 0.53 (poł. N/Tarnobrzeg, Rozwadów), 8.05 (poł. Do Tomaszowa) 20.06 (bezp. wagony do Lwowa n/Skarżysko),
„ Gdańska i Gdyni 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20 (bezp. do Gdyni),
„ Ciechocinek 13.00 (bezpośredni)
„ Płocka 21.20,
„ Kutna 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20,

PRZYCHODZĄ N/ŁÓDŹ-KAL

z Kutna 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Gdyni i Gdańska 5.00, 7.55, bezpośredni, 19.58.
„ Bydgoszczy 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Warszawy 9.25, 11.53, 21.48, 1.57,
„ Łowicza 7.25, 19.05,
„ Głowna 7.25, 11.53, 14.59, 19.05, 21.48, 1.57.
„ Poznania 4.20 7.18, 12.24, 19.40, 0.45,
„ Berlina 7.18, 19.40,
„ Krakowa i Katowic 4.13, 18.40,
„ Lwowa przez Skarżysko bezpośredni 8.52,
„ Częstochowy przez Zduńską Wolę 19.12.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 65-149

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Expressu" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.